



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Czy zakłady poprawcze i schroniska dla nieletnich są w Polsce potrzebne?

**Author:** Monika Noszczyk-Bernasiewicz, Maciej Bernasiewicz

**Citation style:** Noszczyk-Bernasiewicz Monika, Bernasiewicz Maciej. (2018). Czy zakłady poprawcze i schroniska dla nieletnich są w Polsce potrzebne? W: M. Bernasiewicz, M. Noszczyk-Bernasiewicz (red.), „Dobre praktyki resocjalizacyjne w zakładach poprawczych i schroniskach dla nieletnich w Polsce”. (S. 395-408). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

# Czy zakłady poprawcze i schroniska dla nieletnich są w Polsce potrzebne?

Monika Noszczyk-Bernasiewicz, Maciej Bernasiewicz  
*Uniwersytet Śląski Katowicach*

Założyciel i wieloletni dyrektor dawniej największego żeńskiego zakładu poprawczego (ZP) i schroniska dla nieletnich (SdN) w Polsce (w Zawierciu) Kazimierz Ptak stwierdził, że placówka, jaką jest zakład poprawczy: „[...] jest instytucją resocjalizacyjną mało popularną, lecz społecznie niezbędną”<sup>1</sup>. Jest to teza bliska niektórym przedstawicielom środowiska naukowego, w tym autorom tego rozdziału. Zdzisław Bartkowicz zauważa, że potrzeba czy też konieczność istnienia tego typu instytucji „[...] jest poza wszelką dyskusją, lecz oczywiste jest także, że model ich funkcjonowania wymaga znaczącej korekty. Korektę tę należałoby widzieć nie jako jednorazowy akt uzdrowienia sytuacji, lecz jako proces nieustannego poprawiania rzeczywistości wychowawczej poprzez wprowadzenie odważnych zmian w stylu pracy z podopiecznymi”<sup>2</sup>. Podobny pogląd prezentuje Lesław Pytka, który uznając zakład poprawczy za „kosztowny przeżytek”, dodaje jednak, że jak na razie nie ma nic innego, co mogłoby go zastąpić<sup>3</sup>.

Stanowisko to koresponduje z poglądami klasyka resocjalizacji Ottona Lipkowskiego, który, rozważając kwestie dotyczące zapobiegania demoralizacji i przestępczości nieletnich, zwrócił uwagę na to, że profilaktyka w tym zakresie powinna uwzględniać działania, które będą<sup>4</sup>:

- chroniły społeczeństwo przed demoralizacją i przestępczym zachowaniem nieletnich jednostek oraz przed zagrożeniem, jakie mogą stanowić dla ładu i porządku społecznego;

---

<sup>1</sup> K. PTAK, C. PTAK: *Nieletni w procesie resocjalizacji*. W: *Bezpieczeństwo dzieci i młodzieży – zagrożenia cywilizacyjne w aspektach: pedagogicznym, instytucjonalnym i legislacyjnym*. Red. E. KRZYŻAK-SZYMAŃSKA, A. SZYMAŃSKI. Mysłowice 2004, s. 241.

<sup>2</sup> Z. BARTKOWICZ: *Możliwości pomocy terapeutycznej nieletnim w zakładzie resocjalizacyjnym*. „Opieka – Wychowanie – Terapia” 1996, nr 4, s. 24.

<sup>3</sup> L. PYTKA: *Poprawczak – ostatni bastion „utopijnego re-socjalizmu”*. „Opieka – Wychowanie – Terapia” 2006, nr 1–2, s. 46.

<sup>4</sup> O. LIPKOWSKI: *Resocjalizacja*. Warszawa 1987, s. 360.

- zabezpieczały dzieci od momentu ich narodzin przed niekorzystnymi warunkami rozwoju psychicznego, fizycznego oraz moralno-społecznego;
- chroniły dzieci i młodzież zdemoralizowaną przed powrotnością do zachowań przestępczych.

Biorąc pod uwagę, iż jedno z zadań profilaktyki niedostosowania społecznego i przestępczości stanowi ochrona społeczeństwa przed zagrożeniami stwarzanymi przez te jednostki dla siebie oraz innych, a także fakt, że zawsze będzie istnieć taka grupa osób, wydaje się oczywiste, że nie sposób wyeliminować systemu placówek zamkniętych, w których prowadzony jest proces resocjalizacji.

Specyfika placówki resocjalizacyjnej, jaką jest zakład poprawczy, daje gwarancję ochrony społeczeństwa przed przestępczym zachowaniem nieletnich poprzez odpowiedni system zabezpieczeń i infrastrukturę – oddziały szkolne i praktycznej nauki zawodu znajdują się na terenie placówki, co skutecznie zabezpiecza i chroni wychowanków przed dokonywaniem ucieczek, samowolnym oddalaniem się poza jej teren, a tym samym umożliwia kontynuowanie i ukończenie rozpoczętego procesu edukacji. Dane zawarte w raporcie opracowanym przez Ministerstwo Sprawiedliwości pokazują, że tylko 2% całej populacji wychowanków zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich nie miało opóźnień szkolnych. Opóźnienie roczne miało 15% populacji nieletnich, 69% miało opóźnienia od 2 do 4 lat, natomiast pozostałe 14% miało opóźnienia powyżej 4 lat<sup>5</sup>. Pogłębiona analiza własna dokumentacji 60 wychowanków tych placówek wykazała, że jedynie 10% wychowanków nie miało opóźnienia szkolnego, 25% miało opóźnienie roczne, 23,8% nieletnich miało opóźnienia 2-letnie, natomiast najwięcej, bo 31,7%, badanych miało opóźnienia szkolne sięgające od 3 do 6 lat nauki<sup>6</sup>. Problem ten oddają poniżej cytowane fragmenty z dokumentacji osobopoznawczej:

Do szkoły podstawowej poszedł w wieku 7 lat. Od początku miał trudności w szkole. Brak promocji do III klasy. Na lekcji przeszkadzał, wagarował, nie wykonywał poleceń nauczycieli, ubliżał przełożonym, agresja wobec innych uczniów. Od 2007/2008 nieletni ciągle jest w klasie V szkoły podstawowej. Ma 4-letnie opóźnienia.

Naukę rozpoczął o czasie w szkole masowej. Od klasy III zaczął sprawiać nasilone kłopoty dydaktyczne i wychowawcze. Przejawiające się początkowo w nierealizacji obowiązku szkolnego. Chłopiec wagarował już od III klasy szkoły

<sup>5</sup> Raport o schroniskach dla nieletnich i zakładach poprawczych. Informacja o podstawowych problemach. Ministerstwo Sprawiedliwości, Departament Nadzoru nad Wykonywaniem Orzeczeń. Warszawa 2005, s. 14. <http://ms.gov.pl/aktual/raport.rtf> (data dostępu: 7.07.2017). Por. też: M. NOSZCZYK-BERNASIEWICZ, M. BERNASIEWICZ: *Sytuacja szkolna nieletnich w zakładach poprawczych i schroniskach dla nieletnich. Analiza jakościowa*. „Chowanna” 2012, T. 1 (38), s. 121–131.

<sup>6</sup> M. NOSZCZYK-BERNASIEWICZ: *Funkcjonowanie szkolne nieletnich przed umieszczeniem w placówce resocjalizacyjnej – komunikat z badań*. W: *Współczesna szkoła w następstwie przemian społeczno-kulturowych. Studia i refleksje socjopedagogiczne*. Red. A. RZYMŁKA-FRĄCKIEWICZ. Toruń 2014, s. 121–142.

podstawowej. Miał trudności z opanowaniem materiału dydaktycznego, z powodu tego był konsultowany w poradni psychologiczno-pedagogicznej; z tego też powodu nie uzyskał promocji do klasy programowo wyższej i dwukrotnie powtarzał klasę III. W kolejnych latach problemy z jego zachowaniem nasilały się, zachowywał się w sposób agresywny, był zaczepny i konfliktowy, zastraszal inne dzieci, przejawiał lekceważący stosunek do obowiązków ucznia, nie respektował poleceń dorosłych. Z powodu widocznych trudności w funkcjonowaniu w rolach społecznych został umieszczony w młodzieżowym ośrodku wychowawczym. Z placówki tej notorycznie uciekał. Ukrywał się, podczas ucieczek dokonywał włamań i kradzieży. Kradł przede wszystkim złom. Był wulgarny i arogancki w stosunku do wychowawców oraz innych wychowanków z placówki. Nie respektował poleceń. W sytuacjach wymagających od niego podporządkowania się skłonny był do reagowania w sposób agresywny. Nieletni ma wieloletnie opóźnienia szkolne – na chwilę obecną ma 6-letnie opóźnienia szkolne. Aktualnie jest uczniem klasy IV, którą po raz piąty powtarza.

Na ważność czy też konieczność zdobycia wykształcenia bądź ukończenia rozpoczętego etapu edukacji zwracają uwagę w udzielonych wywiadach eksperckich dyrektorzy tych placówek<sup>7</sup>:

Od momentu, kiedy do nas trafiają, staramy się ich wyposażać w takie umiejętności, które im się w życiu przydadzą, tzn. uczymy ich dwóch zawodów: stolarza i ślusarza. Obecnie na rynku pracy jest zapotrzebowanie na takich pracowników – wykwalifikowanych pracowników fizycznych. Sądzę, że tutaj od nas dostają sporo, jeśli chodzi o przygotowanie zawodowe. Staramy się, żeby skończyli szkołę zawodową. To jest u nas najwyższa forma kształcenia (edukacji), czyli szkoła zawodowa. Ona daje im papiery honorowane w całej UE, żeby mogli sobie swobodnie pracować. Wspieramy ich też w ten sposób, że pomagamy im załatwić wszystkie sprawy socjalne i bytowe z opieką społeczną, PCPR-ami, urzędami. Robimy chyba wszystko, co możemy i powinniśmy zrobić, żeby ten powrót do społeczeństwa był efektywny.

Każdy wychowanek kończy określony etap edukacyjny, plus musi mieć przyuczenie lub zdobyty zawód z odpowiednimi certyfikatami, które potwierdzają te kwalifikacje zawodowe.

W 2009 roku NIK opublikowała raport o wynikach przeprowadzonej kontroli dotyczącej funkcjonowania zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich. Na podstawie danych pochodzących z Krajowego Rejestru Sądowego kontrolerzy ustalili, że z ogółu 1700 zwolnionych wychowanków ponownie na drogę przestępstwa powróciło 981 (aż 58%). Warto jednak zauważyć – na co zwrócił uwagę recenzent niniejszej publikacji profesor Zdzisław Bartkowicz, za co dziękujemy – że nowsze badania dowodzą wyższej skuteczności resocjalizacyjnej zakładu poprawczego, niż pokazywały to dane NIK z 2009 roku; nawet jest ona o wiele wyższa niż

<sup>7</sup> Zob. M. NOSZCZYK-BERNASIEWICZ: *Nieletni przestępcy w percepcji personelu i nadzoru resocjalizacyjnego oraz studentów resocjalizacji*. Katowice 2010.

w przypadku młodzieżowych ośrodków wychowawczych (MOW). Powrotność na drogę przestępczą wychowanków zwolnionych warunkowo ze wszystkich ZP w Polsce wyniosła bowiem w najnowszych badaniach 46,5%<sup>8</sup>, podczas gdy ponowną sankcję sądową po wyjściu z MOW orzeczono aż w 67,9% przypadków<sup>9</sup>. Tak czy inaczej, ujawniana efektywność podejmowanych oddziaływań resocjalizacyjnych stale wywołuje gorące dyskusje w środowisku naukowym, wśród praktyków, a także na łamach prasy<sup>10</sup>. Generalnie odpowiedzialnością za taki stan rzeczy obarcza się zakłady poprawcze. Dokonuje się w ten sposób znacznego uproszczenia w zakresie genezy zjawiska, jakim jest powrotność do przestępstwa. Artykuł 6. Ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich<sup>11</sup> (dalej: u.p.n.) zawiera długi katalog środków (reakcji), jakimi dysponuje sąd rodzinny wobec nieletnich. Orzeczenie umieszczenia w zakładzie poprawczym jest usytuowane na przedostatnim miejscu tej listy. Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa (art. 10 u.p.n.) przesłankami zastosowania przez sąd rodzinny wobec nieletniego środka poprawczego w postaci umieszczenia w zakładzie poprawczym są:

- popełnienie czynu karalnego;
- wysoki stopień demoralizacji;
- okoliczności i charakter czynu;
- dotychczas stosowane inne środki wychowawcze okazały się nieskuteczne lub brakuje pomyślnych rokowań (negatywna prognoza) co do możliwości resocjalizacji nieletniego.

Umieszczenie w zakładzie poprawczym jest zatem najsurowszym środkiem, jaki może zastosować sąd rodzinny wobec nieletnich. A to oznacza – o czym nie wolno zapominać – że do zakładu poprawczego trafia młodzież o wysokim stopniu demoralizacji. Jak podaje Anetta Jaworska: „Decyzja taka jest podejmowana, gdy poprzednio zastosowane środki wychowawcze zawiodły lub zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że nie odniosą zamierzonego skutku”<sup>12</sup>. Na ten prawny warunek dotyczący zastosowania środka poprawczego zwracają uwagę również dyrektorzy tych placówek:

Środek poprawczy jest ostatnim ogniwem w oddziaływaniach wychowawczych, jakie ma do dyspozycji sąd rodzinny. Toteż jedyna moja uwaga jest taka, że

---

<sup>8</sup> A. SZECÓWKA: *Powrotność na drogę przestępczą nieletnich zwolnionych z różnych typów zakładów poprawczych*. W: *Profilaktyka społeczna i resocjalizacja w nurtach inkluzji. Doświadczenia, problemy, perspektywy międzynarodowe*. Red. B. JEZIEŃSKA, A. REJZNER, P. SZCZEPANIAK, A. SZECÓWKA. Warszawa 2013, s. 351.

<sup>9</sup> Z. BARTKOWICZ: *Agresywność, kompetencje społeczne i samoocena resocjalizowanych nieletnich a ich przestępczość w okresie dorosłości*. Lublin 2013, s. 265.

<sup>10</sup> E. SIEDLECKA: *NIK – obraz czy obraza poprawczaków?* „Gazeta Wyborcza” z 15 września 2009 r., s. 8. Zob. też: M. KOŁODZIEJCZYK: *Na jednego złego*. „Polityka” 2009, nr 40, s. 28.

<sup>11</sup> Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz.U. z 1982 r., Nr 35, poz. 228 z późn. zm.).

<sup>12</sup> A. JAWORSKA: *Leksykon resocjalizacji*. Kraków 2012, s. 245.

mamy zbyt rozbudowany system środków wolnościowych – niestety nieskutecznych – typu nadzór kuratora (nie z winy ich samych). Co może polski kurator? Nic, bo nie ma żadnych środków, metod i właściwie nic nie może zaoferować nieletniemu, bo co to za metoda dobra rada czy pociecha. Natomiast jest pytanie, jakie ma skuteczne metody zahamowania?

[...] rzeczywiście trzeba się zastanowić, dlaczego do tego przestępstwa doszło? Co tym uczniem (chłopcem) powodowało, że sięgnął po nóż czy po narkotyk, alkohol. Dlaczego pobił czy też ukraść? Więc tu trzeba się zastanowić nad źródłem tego zachowania. My jako zakład poprawczy dostajemy gotowego przestępcę. W zakładzie jest już chłopak po wyroku, z orzeczonym środkiem poprawczym, w schronisku jest chłopak, który czeka na rozprawę, który prawdopodobnie będzie w jakiś sposób ukarany, bo rzadko się zdarza, żeby ze schroniska zwolnić bez orzeczenia zakładu poprawczego. My jesteśmy ostatnim ogniwem. Więc trzeba byłoby się cofnąć o kilka ogniw wcześniej, żeby móc odpowiedzieć na pytanie: Jak właściwie zareagować na przestępczość nieletnich?

Poniżej opisana historia nieletniej, pochodząca z badań własnych, jest najlepszym przykładem na to, że za ewentualną porażkę resocjalizacyjną nie odpowiada jedynie zakład poprawczy, lecz że jest ona efektem długiego procesu demoralizowania się nieletniego oraz braku aktywności (efektywności w działaniu) podmiotów środowiska lokalnego, które powinny zahamować ten proces na jego początkowym etapie (MOPS, szkoła, kuratela sądowa, policja, poradnie psychologiczno-pedagogiczne itd.). Wysoki poziom powrotności nieletnich do przestępczości po ZP wynika również z bezradności wielu instytucji opiekuńczo-wychowawczych (dom dziecka, MOW, rodziny zastępcze, zwłaszcza spokrewnione), w których nieletni przebywali przed ostatecznym umieszczeniem w ZP / SdN, oraz z braku wczesnej interwencji ze strony sądu rodzinnego:

Z materiałów źródłowych Sądu Rejonowego wynika, że nieletnia wzrastała w skrajnie niekorzystnych warunkach bytowo-mieszkaniowych. Dzieci przez kilka miesięcy zamieszkiwały w komórce przylegającej do domu. Spały na podłodze, na rozłożonych ubraniach. W środowisku rodzinnym występowały zjawiska patologii społecznej, brak stabilizacji życiowej, zaburzone relacje wewnątrzrodzinne, napięta i konfliktowa atmosfera. Nadużywanie alkoholu przez rodziców, przemoc fizyczna i psychiczna stosowana przez ojca. Rozpad rodziny, brak stałego dochodu, bieda. W związku z nieprzewidywalnością sytuacji domowej rozwój emocjonalny i społeczny u opiniowanej nie przebiegał właściwie. Sytuacja domowa miała niekorzystny wpływ na kształtowanie się systemu wartości i postaw.

Rodzice skoncentrowani byli na zaspokajaniu swoich własnych potrzeb. Nie angażowali się w sprawy rodziny, zaniedbywali dzieci pod względem opiekuńczo-wychowawczym. Nie zaspokajali ich podstawowych potrzeb psychicznych: poczucia bezpieczeństwa, miłości, bliskości, więzi uczuciowej. Sąd w styczniu 2001 pozbawił rodziców władzy rodzicielskiej, jednocześnie w mar-



cu 2001 ustanowił dla nieletniej rodzinę zastępczą w postaci prababki ojczystej. Rodzeństwo zostało umieszczone w placówkach opiekuńczych. Rodzice zamieszkiwali w tym czasie osobno. Nieletnia z ojcem u prababki, a matka z konkubentem. Pozostawali w konfliktowych relacjach. Prababka również nie wywiązywała się należycie z powierzonej funkcji opiekuna. Była osobą starszą, schorowaną, a przy tym nieporadną życiowo i nieudolną wychowawczo. Przyzwalała na negatywne zachowania wnuka (ojca nieletniej) względem prawnuczki. Była przez niego zastraszana, bała się jemu sprzeciwić. Wiadomo to od nieletniej. Ojciec znęcał się fizycznie i psychicznie nad córką. Zmuszał ją do palenia papierosów, upijał alkoholem, zabierał ją do kolegów na libacje alkoholowe, molestował ją, nie pozwalał na kontakty z matką. Pomimo długotrwałych przeżyć traumatycznych nieletnia nadal pozostawała w patologicznym środowisku rodzinnym. Instytucje, takie jak: kurator, szkoła, policja czy społeczność lokalna, nie okazały jej należytego zainteresowania, wsparcia i interwencji. Opiniowana od początku edukacji szkolnej miała problemy z przyswojeniem wiedzy szkolnej. Uczyła się słabo. Pod naciskiem ojca od 8. roku życia paliła papierosy, spożywała alkohol, wspólnie z nim uczestniczyła w libacjach alkoholowych. Sytuacja rodzinna wpływała negatywnie na stosunek do obowiązków szkolnych i wyniki edukacyjne. Nieletnia miała poczucie wyalienowania w grupie rówieśniczej, czuła się gorsza od koleżanek i kolegów. Wstydiła się siniazków spowodowanych agresją ojca, była zmęczona, niewyspana, zaniedbana higienicznie, niedożywiona, często pod wpływem alkoholu. Niepowodzenia dydaktyczne zniechęcały ją do nauki, zaległości nawarstwiały się. Zaczęła wagarować, przebywała z osobami starszymi przejawiającymi zachowania aspołeczne, łamała regulamin szkoły, lekceważyła obowiązki, paliła papierosy na terenie szkoły, przejawiała agresję werbalną wobec rówieśników i nauczycieli. Pomimo absencji nie powtarzała żadnej klasy. Problemy wychowawcze nasiliły się w gimnazjum. Nadal kontaktowała się ze środowiskiem zdemoralizowanym, upijała się alkoholem, eksperymentowała z narkotykami, przejawiała agresję fizyczną wobec otoczenia, dokonywała kradzieży. Wulgarnie odnosiła się do prababki, lekceważyła ją, wywierała presję, wytudzała od niej pieniądze i je marnotrawiła. W związku z dużą absencją nie ukończyła I klasy. Klasę miała powtarzać w tym samym gimnazjum, jednak nie pojawiła się w szkole. W sierpniu 2007 roku sąd rozwiązał rodzinę zastępczą. W październiku 2007 roku nieletnia została umieszczona w domu dziecka [...]. Nieletnia niechętnie realizowała obowiązki uczennicy. Nie przestrzegała regulaminu szkoły, nie potrafiła zaaklimatyzować się do warunków, jakie stwarzał jej dom dziecka. Starła się respektować polecenia wychowawców i wywiązywać się z przydzielonych obowiązków. Miała niekorzystny wpływ na współwychowanków. Namawiała ich do negatywnych zachowań. Z placówki tej dokonywała notorycznych ucieczek. Jej proces demoralizacji pogłębiał się, kontaktowała się z rodzicami, spędzała czas na melinach lub w parku. Przebywała w towarzystwie dużo starszych mężczyzn, spożywała duże ilości alkoholu, brała narkotyki. Kilkakrotnie była przewożona na izbę wytrzeźwień. W sytuacjach, gdy rzeczywistość przerastała ją, wyładowywała agresję na sobie i dokonywała samookaleceń. W kwietniu 2008 roku sąd postanowił umieścić ją w młodzieżowym ośrodku wychowawczym. Środek ten nie został wdrożony. W lipcu 2008 nieletnia, będąc w stanie nietrzeźwości 2,6 promila, posługując się nożem kuchennym zadała ojcu cios

w klatkę piersiową. W związku z powyższym na mocy postanowienia została umieszczona w SdN.

Obraz zaniechań odsłaniający się w przytoczonym fragmencie obciąża instytucje środowiska otwartego, a rezultat braku reakcji (czy też ich nieadekwatności) w postaci głęboko zdemoralizowanej osoby to olbrzymi problem dla ZP / SdN, które nie zawsze są już w stanie poradzić sobie z wielością symptomów demoralizacji u nieletniego (uzależnienia, przeżycia traumatyczne, brak osób znaczących itd.).

Dalsza analiza własna dokumentacji 60 nieletnich przebywających w zakładzie poprawczym czy w schronisku dla nieletnich pod kątem podjętych wobec nich reakcji poprzedzających zastosowanie środka, jakim jest umieszczenie w tych placówkach, oraz wyliczenie średniej arytmetycznej dla liczby podjętych reakcji pokazuje, że wobec 1 wychowanka tego typu placówki podjęto ponad 10 reakcji. Bardziej szczegółowa analiza pokazała, że najliczniejszą grupę – prawie połowa badanych (29 osób) – stanowili nieletni, wobec których podjęto od 6 do 10 reakcji. Wobec prawie co 5. badanego wychowanka podjęto od 11 do 15 reakcji. Wobec co 10. badanego była to liczba reakcji mieszcząca się w przedziale od 16 do 20. W 3 przypadkach doliczono się ponad 21 reakcji<sup>13</sup>. Wszystkie wyliczone reakcje okazały się nieefektywne, ponieważ nieletni i tak trafił ostatecznie do SdN / ZP. Taki stan rzeczy egemplifikuje fragment dokumentacji wychowanka umieszczonego w schronisku dla nieletnich:

Chłopiec jest w domu dziecka od 2009 roku. [...] Wobec nieletniego na podstawie postanowienia sądu rodzinnego zastosowano środek wychowawczy w postaci umieszczenia w MOW, uznając, że istnieją okoliczności świadczące o demoralizacji nieletniego polegające na tym, że nieletni w sposób nieregularny realizuje obowiązek szkolny, ucieka z placówki, w której został umieszczony na mocy orzeczenia sądu. [...] Zastosowany środek wychowawczy okazał się nieskuteczny, a proces demoralizacji pogłębił się. Nieletni notorycznie ucieka z ośrodków. Przebywał łącznie w sześciu MOW-ach. [...] Po skreśleniu z listy wychowanków z MOW [szóstego z kolei – przyp. autorzy] został skierowany do [kolejnego – przyp. autorzy] MOW. W dniu [...] wydano nakaz zatrzymania i doprowadzenia go do nowego ośrodka, [...] gdzie nie został umieszczony w związku z tym, iż wcześniej umieszczono go w SdN.

Kolejny fragment tego samego przypadku dowodzi nietrafnych decyzji sądu rodzinnego, który pomimo braku poprawy funkcjonowania nieletniego kilka razy stosuje ten sam środek wychowawczy, przyczyniając się w ten sposób do dalszej demoralizacji i wzrostu poczucia bezkarności nieletniego. Brak zastosowania od-

<sup>13</sup> Dane te zaprezentowano w niepublikowanym wystąpieniu M. NOSZCZYK-BERNASIEWICZ pt. *Wsparcie udzielane osobom wykołajającym się w trajektorii ich przestępczej kariery – komunikat z badań*, podczas konferencji nt.: „Zinstytucjonalizowane formy oddziaływań resocjalizacyjnych wobec nieletnich w Polsce” w siedzibie organizatora konferencji, tj. Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie 27 listopada 2013 roku.



powiedniego środka powoduje nawet reakcję zaniepokojonego opiekuna prawnego (wychowawca domu dziecka), który zwraca się do sądu rodzinnego z prośbą o podjęcie wobec nieletniego optymalnych i stanowczych działań, które mogłyby zatrzymać u niego proces demoralizacji:

Proszę o podjęcie zdecydowanych działań wobec mojego podopiecznego [...] zmierzających do umieszczenia go w placówce zamkniętej, np. SdN. Nieletni zgodnie z postanowieniem sądu powinien przebywać w młodzieżowym ośrodku wychowawczym. W okresie sprawowania przeze mnie opieki prawnej nieletni jest wychowankiem już trzeciego młodzieżowego ośrodka wychowawczego, jednak widnieje wyłącznie na liście wychowanków. W praktyce stale przebywa na ucieczce i proces jego demoralizacji nieustannie pogłębia się. Wychowanek, będąc na ucieczce, pomieszkuję w opuszczonych mieszkaniach, na strychach, czasem u znajomych. Okresowo podejmuje nielegalnie prace dorywcze na budowach, bez jakiegokolwiek umowy, bez ubezpieczenia. Co najmniej raz doświadczył już wypadku podczas pracy, nie zdecydował się na wizytę na SOR-ze z obawy przed zatrzymaniem przez policję. Zdarza się, że, nie mając środków finansowych, jest głodny, prosi o jedzenie wychowanków naszego domu dziecka, prosi też o pożyczenie drobnych kwot pieniędzy. Nie ma odzieży zimowej. W efekcie prowadzonego trybu życia doświadczył odmrożeń stóp, które zostały zaopatrzone, jednak istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo, że sytuacja ta powtórzy się, co może grozić mu amputacją. Dodatkowo bardzo prawdopodobne jest, że chłopiec dopuszcza się kradzieży, włamań, spożywa alkohol oraz zażywa substancje psychoaktywne. Uczestniczy w „ustawkach” kibiców, bójkach, odnosząc przy tym obrażenia. Sam przyznaje, że nie potrafi powstrzymać się od ucieczek z ośrodka. Jako jedyne skuteczne rozwiązanie widzę umieszczenie w placówce zamkniętej. Być może umieszczenie nieletniego w takim miejscu umożliwiłoby przeprowadzenie diagnozy stopnia uzależnienia i podjęcie skutecznych działań terapeutycznych oraz wychowawczych. Opiekunowie z młodzieżowych ośrodków wychowawczych nie mają najmniejszych szans na wdrożenie wobec chłopca działań wychowawczych, ponieważ jego ucieczki następują w ciągu kilku godzin od dowiedzenia go do placówki. Funkcjonowanie chłopca mimo orzeczonego środka wychowawczego stale pogarsza się, zagraża jego zdrowiu i życiu, demoralizacja postępuje, w związku z czym proszę o pilne podjęcie stosownych kroków.

W świetle powyższej argumentacji obarczanie zakładów poprawczych wyłączną odpowiedzialnością za niski poziom ich efektywności resocjalizacyjnej jest nieuzasadnione. W opisanych przypadkach widać nawet, że wcześniejsze zastosowanie środka poprawczego udaremniłoby pogłębianie się procesu demoralizacji oraz poprawiło efektywność resocjalizacyjną umieszczanych tam nieletnich. Jeden z udzielających wywiadu dyrektorów zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich zadaje w tym kontekście pytanie retoryczne:

Kolejny mit, na który chcę zwrócić uwagę, jest podsycany, że tak powiem, przez media zbyt często i niesprawiedliwie – to mit, czy taki osąd, że każdy po po-

bycie w zakładzie poprawczym wychodzi z niego gorszy, a na pewno nie lepszy. [...] jeżeli ja bym miał tutaj generować i produkować przestępców, to moja praca jest bez sensu i trzeba natychmiast likwidować placówkę. Natomiast ja zadaję inne pytanie: Skąd ci przestępcy się biorą w zakładzie poprawczym? i tutaj chciałbym, żeby to państwo odnotowali w pracy – ja nie przypominam sobie przez moje 26-letnie doświadczenie zawodowe, żeby któryś chłopak czy dziewczyna urodził się w zakładzie poprawczym, więc pytam się: Skąd oni się tu wzięli? Kto generuje tę młodzież przestępczą? I dlaczego się potem psy wieszają na tych ludziach, którzy wierzą w sens i cel swojej pracy i próbują tym młodym gniewnym, zagubionym, porzuconym, niechcianym, nieakceptowanym, skrzywdzonym przez świat ludzi dorosłych pomóc? Najprościej jest powiesić psy na poprawczaku i jeszcze powiedzieć, że dyrektor poprawczaka jest winny [...]. Tylko pytanie: Skąd oni się tutaj wzięli?

Wysoki poziom powrotności do przestępczości po zakładach poprawczych każe zastanowić się jeszcze nad jakością opieki następczej, a nie tylko nad efektywnością oferty resocjalizacyjnej zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich. Na istotną rolę i znaczenie profilaktyki trzeciego stopnia, tzw. poprzeszteczej, w zapobieganiu przestępczości w ogóle zwracali uwagę nie tylko klasycy – m.in. cytowany już Otton Lipkowski – ale czynią to systematycznie kryminolodzy oraz pedagodzy resocjalizacyjni, tacy jak Helena Kołakowska-Przełomieć, Brunon Hołyst czy też Adam Szczówka<sup>14</sup>. Sukces w resocjalizacji nie zależy tylko od transformacji wewnętrznej podopiecznego, ale ważną rolę w jego odniesieniu odgrywa także otoczenie zewnętrzne (środowisko), w którym wychowanek będzie funkcjonował po opuszczeniu murów placówki. Dyrektorzy zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich mówią o tym w następujący sposób:

Problem opieki następczej w Polsce to jest problem, który nie znajduje zrozumienia u ludzi. To znaczy oni by chcieli, żeby zakład poprawczy tak chłopca przerobił, żeby anioł stąd wyszedł i żeby już nigdy do przestępczości nie wrócił. I oni nas za to rozliczają, ale [nieletni – przyp. autorzy] bardzo często nie ma dokąd wrócić, a jeśli wraca, to tam skąd wyszedł, więc koło się zamyka i czas spędzony w zakładzie poprawczym jest stracony.

[...] należy postawić pytanie: czy my jako społeczeństwo potrafimy dać szansę tym ludziom, bo nawet jak on pod wpływem środka psychoaktywnego, pod wpływem tłumy, grupy rówieśniczej, popełnił jakiś poważny czyn, czy nasze społeczeństwo jest w stanie dać mu szansę powrotu do tego społeczeństwa? Dla mnie bardziej niepokojącym zjawiskiem jest takie napiętnowanie, a przede wszystkim odrzucenie społeczne. Ja wiem, że ludzie się boją, są nieufni, nie chcą mieć, że tak powiem, do czynienia z naszymi wychowankami, ale jeżeli my

<sup>14</sup> H. KOŁAKOWSKA-PRZEŁOMIEĆ: *Przestępczość i nieprzystosowanie społeczne nieletnich w generacji przestępczości dorosłych*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977; B. HOŁYST: *Kryminologia*. Warszawa 2001; A. SZCZÓWKA: *Powrotność na drogę przestępczą nieletnich...*

im nie damy szans powrotu, to znowu nasza praca jest bez sensu, w zasadzie najlepiej zamknąć, izolować.

[...] Ten moment usamodzielnienia jest bardzo trudny i dla placówki, i dla nieletniego, bo napotykam niesamowity opór środowiska otwartego. Tzn. przychylniejsze do pomocy jest środowisko wobec abiturienta domu dziecka niż wychowanka zakładu poprawczego. A to oznacza, że łatwiej jest załatwić mieszkanie socjalne, komunalne czy inne lokum takim osobom, chociaż 30% naszych nieletnich jest sierotami społecznymi – ja je nazywam „dzieci placówkowe”. Najpierw załatwiamy miejsce pracy, zarobek, stały dochód, bo to jest warunek otrzymania mieszkania, czy czegokolwiek, a następnie szukamy mieszkania. Nieraz jest to pokój w hotelu, domu pomocy społecznej czy noclegowni, bo najgorzej mamy, jeżeli chodzi o rynek mieszkań socjalnych. Kolejki w wielu naszych miastach, gminach są wieloletnie. Nie cieszy go odpowiedź od prezydenta miasta, że za 13 lat ma szansę dostać mieszkanie. Jak widać, ustawa jest piękna, bo wyznacza zadania dla wielu instytucji – [widać jednak – przyp. autorzy] kulejący sposób realizacji tych ustawowych zapisów.

Skuteczność pracy wychowawczej z podopiecznym mierzona po opuszczeniu przez niego zakładu poprawczego w znacznym stopniu warunkowana jest środowiskiem, do którego wraca, i warunkami, w jakich przyjdzie mu funkcjonować po opuszczeniu placówki. Dlatego też dopełnieniem oddziaływań resocjalizacyjnych jest zapewnienie nieletniemu odpowiedniej opieki po powrocie do naturalnego środowiska. Biografie wychowanków, których pobyt w placówkach resocjalizacyjnych dobiega końca, są bardzo różne – jedne napawają mniejszym, inne większym optymizmem, ale są też takie, w których jest wiele beznadziejności:

Wychowanka ma nikły kontakt z domem rodzinnym. Kontaktuje się telefonicznie z siostrą, która wraz z ojcem [adopcyjnym – przyp. autorzy] odwiedziła ją w placówce. Nie ma natomiast żadnego kontaktu z matką [adopcyjną – przyp. autorzy]. Gdy miała 17 lat, została wymeldowana z domu rodzinnego przez rodziców. Matka nie interesuje się w ogóle jej losem. [...] Ze względu na swoją sytuację rodzinną wychowanka dawno nie korzystała z urlopu czy przepustek. Proces resocjalizacji wychowanki przebiega nieharmonijnie i przynosi niewielkie zmiany w jej postępowaniu. [...] Wychowanka znajduje się w bardzo trudnej sytuacji materialnej. Po opuszczeniu zakładu poprawczego nie ma dokąd wrócić. Została wymeldowana z domu (mieszkania) przez rodziców adopcyjnych. Nie ma znikąd pomocy materialnej. Zdana jest na pomoc i wsparcie ze strony placówki oraz innych instytucji. Ponadto jest osobą schorowaną i pozostaje pod stałą kontrolą lekarską. [...] Od urodzenia do 4. roku życia przebywała w domu dziecka. W wieku 4 lat została adoptowana przez rodzinę X. [...] Wychowanka wielokrotnie podejmowała próby nawiązania kontaktu z matką, ale bezskutecznie. Matka nie utrzymuje żadnego kontaktu z córką, nie przejawia nią zainteresowania. Nieletnia w dalszym ciągu czuje się odrzucona, niepotrzebna, osamotniona. Jest zdana tylko na siebie.

Poniżej cytujemy fragment napisanego przez tę wychowankę listu do władz miasta, w którym spędziła całe swoje życie i z którym wiąże swoją przyszłość:

[...] W tej rodzinie już wcześniej została adoptowana moja siostra. Na początku czułam się gorzej traktowana, a nawet odrzucona przez rodziców. W rodzinie miały miejsce częste awantury. Zaczęłam sprawiać kłopoty wychowawcze. Czułam się niezrozumiana, niepotrzebna. Rodzice, zwłaszcza matka, odnosili się do mnie z dystansem. Trafiłam do schroniska dla nieletnich, a potem do zakładu poprawczego, gdzie przebywam do dzisiaj. Rodzice utrzymywali ze mną sporadyczny kontakt. Myśleli o rozwiązaniu adopcji. Kiedy miałam 17 lat, matka dokonała wymeldowania mnie ze wspólnego mieszkania. Muszę zaznaczyć, że kilka lat wcześniej obiecywała, że nigdy nie zostawi mnie bez pomocy i wsparcia. Niestety tak się nie stało. Jestem osobą bezdomną. Nie mam dokąd wrócić po opuszczeniu placówki. [...] **Nie mam nikogo, kto mógłby mi pomóc i do kogo mogłabym powrócić. Zdana jestem na pomoc urzędów i ludzi dobrej woli** [wyróż. – autorzy]. Jestem schorowana i się leczę. Uzyskanie mieszkania, choćby małego własnego kącika, jest dla mnie sprawą nadrzędną. Dlatego też proszę o przychyłność i pomoc w przydzieleniu mi lokalu mieszkalnego – mieszkania socjalnego.

Każdy nieletni to inna, niepowtarzalna historia życia, z większym bądź mniejszym bagażem różnych doświadczeń, o których osoby planujące czy też podejmujące działania – począwszy od wychowawcy w przedszkolu czy nauczyciela w szkole, a skończywszy na sędzi rodzinnym czy wychowawcy w placówce – powinny pamiętać. Życiorysy wielu wychowanków zapisane na kartach ich dokumentacji są mniej lub bardziej „bogate” w różne doświadczenia, w tym najczęściej o traumatycznym charakterze, z czym musi się zmierzyć kadra placówek, do których trafia opisywana młodzież. Paradigmatycznym przypadkiem, w którym uwidacznia się środowiskowy oraz biologiczny determinizm, a dalej dramatyczna sytuacja społeczna oraz psychiczna nieletnich przestępców, jest kasus Michała (imię chłopca zmieniono), który wraz z rodzeństwem doświadczył wykorzystywania seksualnego w swoim domu rodzinnym, czego opis znajdujemy we wstrząsającej relacji zamieszczonej w dokumentacji nieletniego oraz w treści wyroku sądowego, jaki usłyszeli jego matka i ojczym.

Z uwagi na obciążenie zespołem FAS Michał ma roczne opóźnienie w realizowaniu obowiązku szkolnego [...]. Od kilku lat jest pod stałą opieką lekarza psychiatry, zażywa leki wyciszające i stabilizujące nastrój. [...] Z danych akt sprawy wynika, że nieletni pochodzi z nieformalnego związku. [...] z powodu libacji alkoholowej i braku dostatecznej opieki nad Michałem i jego rodzeństwem interweniowała Policja. Rodzina zwróciła się o pomoc do służb socjalnych. Michał wraz z siostrą został umieszczony w Domu Dziecka, a jego bliźniacze rodzeństwo w rodzinie zastępczej. Kolejno został przeniesiony do zawodowej rodziny zastępczej niespokrewnionej, o charakterze pogotowania rodzinnego. [...] [Następnie – przyp. autorzy] dzieci powróciły do domu rodzinnego, a Sąd ograni-

czył państwu [...] władzę rodzicielską poprzez nadzór kuratora nad warunkami bytowymi i wychowaniem dzieci. Nieletni nie miał jednak zapewnionych odpowiednich warunków socjalno-bytowych i w trybie nagłym wraz z rodzeństwem został umieszczony w rodzinie zastępczej o charakterze pogotowia rodzinnego. We wrześniu [...] Sąd wydał postanowienie o umieszczeniu Michała wraz z rodzeństwem w rodzinie zastępczej w osobie [...]. Wtedy jeszcze rodzice przesyłali dzieciom kartki z pozdrowieniami, drobne upominki. Po ujawnieniu podejrzenia o możliwości wykorzystywania seksualnego przez matkę i ojczyma, podjęto decyzję o wstrzymaniu kontaktów państwa [...] z dziećmi. W rodzinie tej nieletni przebywał do [...] i z uwagi na stan zdrowia opiekunów został przeniesiony do Domu Dziecka [...]. Z informacji z akt sprawy wynika, że nieletni, będąc w rodzinie zastępczej, był wychowywany dość rygorystycznie, miał ograniczane posiłki, był izolowany od biologicznych dzieci opiekunów. W styczniu [...] Sąd pozbawił matkę nieletniego władzy rodzicielskiej nad nieletnim, a w [...] wydał postanowienie o zakazie jakichkolwiek kontaktów. Zarówno matka nieletniego, jak i [...] zostali skazani prawomocnym wyrokiem za wykorzystywanie seksualne Michała i jego rodzeństwa. [...] Opiniowany od najmłodszych lat wzrastał w niekorzystnej atmosferze wychowawczej, był zaniedbywany pod względem fizycznym i psychicznym. Był bity przez [...], bywało, że nie dostarczali mu jedzenia, pozostawiali w zimnych pomieszczeniach. Ponadto w domu rodzinnym był ofiarą przemocy seksualnej [...].

Ojciec karany za czynności seksualne na swoich dzieciach [...] [z wyroku – przyp. autorzy], działając z góry powziętym zamiarem, wielokrotnie przy pomocy groźby doprowadził małoletniego swojego syna w wieku 6 lat Michała do obcowania płciowego oraz poddania się innym czynnościom seksualnym i wykonania takich czynności polegających na wkładaniu palców w narządy płciowe, a także zmuszaniu go do wkładania jego narządów płciowych w usta pokrzywdzonego, tj. o czyn z art. 197 § 1 i 2 kk i art. 200 § 1 kk i art. 201 kk w zw. z art. 12 kk. [...]. W okresie, [...] działając w krótkich odstępach czasu i z góry powziętym zamiarem, utrwał treści pornograficzne z udziałem małoletnich poniżej lat 15 swoich dzieci [...], tj. o czyn z art. 202 §4 kk. [Te same zarzuty postawiono matce, z tym że zaznaczono, że doprowadzała do obcowania dzieci ze swoim mężem, utrwałała materiały pornograficzne i znęcała się nad dziećmi – przyp. autorzy]. Rodzice byli leczeni odwykowo z powodu uzależnienia od alkoholu i narkotyków. Między nimi dochodziło do awantur, interweniowała Policja, czego świadkiem był Michał. Matka leczyła się psychiatrycznie z powodu depresji, stanów dysforii, z tego powodu była także hospitalizowana w oddziałach psychiatrycznych. Nieletni od kilku lat nie ma żadnego kontaktu z rodzicami biologicznymi, jak i ojczymem. Nie czuje się emocjonalnie z nimi związany, nie chce o nich rozmawiać, jest świadomy krzywdy, jakiej zaznał z ich strony. Ujawnia powierzchowny kontakt emocjonalny z rodzeństwem. Wobec młodszego rodzeństwa zachowywał się agresywnie, wręcz [...] się go bały. Nie ma on żadnego kontaktu zarówno z dalszą, jak i bliższą rodziną ze strony rodziców. [...] Jego opiekunem prawnym jest Dyrektor Domu Dziecka [...].



Nawet w tak trudnej sytuacji psychospołecznej wychowanka schroniska dla nieletnich oraz zakłady poprawcze potrafią odnosić sukcesy w zakresie readaptacji społecznej swoich podopiecznych. Dowodem na to jest dzisiejsza sytuacja Michała, który po przejściu ze schroniska dla nieletnich do zakładu poprawczego został z niego po krótkim czasie zwolniony, ponieważ proces jego demoralizacji dzięki tym placówkom został zahamowany, a los pozwolił mu na odnalezienie się w nowej rodzinie zastępczej. Poniżej przedstawiamy treść wygrawerowanego listu pochwalnego w oprawie drewnianej, jaki otrzymali dyrektor oraz wychowawca Schroniska dla Nieletnich w Gackach od rodziców zastępczych, którzy wcześniej przysposobili młodsze rodzeństwo Michała, a później przyjęli pod swój dach także jego samego:

Składamy podziękowania dla Dyrektora Schroniska dla Nieletnich w Gackach, Pana [...] oraz Wychowawcy Pana [...].

Chcieliśmy serdecznie podziękować za pomoc w wychowaniu i przywróceniu do prawidłowego funkcjonowania naszego podopiecznego Michała [imię zmieniono – przyp. autorzy].

Chcieliśmy zauważyć, że chłopak funkcjonuje prawidłowo. Widzimy poprawę w jego zachowaniu. Uważamy, że Schronisko dla Nieletnich w Gackach zasługuje na wyróżnienie nie tylko w samym przyczynieniu się co do prawidłowego funkcjonowania naszego podopiecznego, ale również za życzliwość i wielkie serce. Wychowawca dbał o prawidłowe odruchy jak higiena osobista, kultura osobista. Dziękujemy za zaangażowanie się w proces leczenia stomatologicznego Michała oraz za możliwość rozwijania jego pasji. Dziękujemy bardzo za to, że czuwacie, aby podopieczni czuli się u Was dobrze, że kontrolujecie sam proces leczenia i wyciszania leków. Michał w tej chwili funkcjonuje bez leków psychotropowych. Badania psychologiczne nie wykazują niepełnosprawności. W naszym odczuciu budowane przez Was poczucie poszanowania mienia, dbania o siebie samego przyniosło zamierzony rezultat. Cały czas pracujemy nad Michałem, ale widzimy, że są to drobne korekty. Jeszcze raz serdecznie dziękujemy Panu Dyrektorowi [...] oraz wychowawcy [...].

[tu następują imiona i nazwisko rodziców zastępczych – przyp. autorzy]

Do wiadomości:

1. Ministerstwo Sprawiedliwości
2. Schronisko dla Nieletnich w Gackach

Konkludując, warto położyć akcent na jeszcze jedną kwestię. Istotnym warunkiem sukcesu w resocjalizacji jest przede wszystkim wewnętrzna zgoda na zmianę systemu wartości oraz przyjęcie nowego stylu życia, wyrażona przez osoby poddane procesom psychokorekty oraz rozwoju ich potencjałów. Pracownicy zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich, co najlepiej pokazują zamieszczone w tej publikacji programy, są w tym zakresie realistami. Dlatego zamiast myśleć o likwidacji zakładów poprawczych, co w świetle przedstawionej dotychczas argumentacji wydaje się irracjonalne, należałoby raczej rozważyć utworzenie w polskim systemie nowego typu tej placówki, w której nieletni uporczywie uchylający się

od podjęcia pracy nad sobą odbywaliby karę z określeniem czasu pobytu. Sugestię taką odnajdujemy także w jednym z wywiadów udzielonych Monice Noszczyk-Bernasiewicz przez jednego z dyrektorów zakładu poprawczego i schroniska dla nieletnich. Rozdział ten wieńczy zatem głos pracownika zakładu poprawczego i schroniska dla nieletnich, ponieważ redaktorzy prezentowanego tomu niezmiernie wysoko cenią sobie refleksję praktyków:

Często porównuję pobyt w zakładzie dla nieletnich do terapii osób uzależnionych. Jeżeli nie ma w polskim systemie i w polskich warunkach, w polskich jednostkach, zgody nieletniego na udział w procesie resocjalizacji, to nie ma sensu go resocjalizować, szkoda naszych wysiłków, pracy, wkładu. Świadomy udział nieletniego jest warunkiem koniecznym, żeby osiągnąć założony rezultat w przypadku konkretnej jednostki. Jeżeli to jest odmowa, zdecydowana odmowa, jeżeli nieletni identyfikuje się z subkulturą przestępczą, jest zainteresowany zasadami tzw. drugiego życia – to ten efekt końcowy jest mierny, a wręcz jego udział w społeczności zakładu dla nieletnich należałoby uznać za szkodliwy. Chcę przypomnieć, że jednym z głównych założeń naszej resocjalizacji nieletnich jest jego szybki powrót do środowiska otwartego, a nie adaptacja nieletniego do warunków izolacyjnych, np. zakładu karnego.

Kadra polskich zakładów poprawczych i schronisk dla młodzieży, jak widać w cytowanej wypowiedzi, ma dużą świadomość ograniczeń i szans prowadzenia resocjalizacji w warunkach instytucjonalnych. Jak staraliśmy się wykazać w prezentowanym rozdziale, który zastąpił klasyczne zakończenie, nie istnieje aktualnie alternatywa dla wychowywania, opieki i terapii najsilniej zdemoralizowanej młodzieży przebywającej w zakładach poprawczych i schroniskach dla młodzieży, a realizowane tam programy zasługują na uwagę nie tylko specjalistów i ekspertów z zakresu resocjalizacji, lecz także całego społeczeństwa. Ufamy, że książka, którą oddajemy do rąk Czytelników, w należyty sposób popularyzować będzie wiedzę o wysiłku i sukcesach kadry resocjalizacyjnej placówek dla nieletnich.